

ALEKSANDER JACKOWSKI

ur. 1920; Warszawa



Miejsce i czas wydarzeń	Warszawa, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	matka, ojciec, rodzina, Warszawa, dwudziestolecie międzywojenne, Jackowscy (rodzina), dziadek, dzieciństwo, grypa

Stosunki rodzinne

Rodzina ojca traktowała moją matkę jak przybłędę z zagranicy, z Paryża, z nad Sekwany. Dziadek, który pisywał wiersze okazjonalne na imieniny czy na inne uroczystości, napisał wiersz o pani Piskorskiej, która była śliczną blondynką z warkoczem. Ich ziemia była obok naszej ziemi, ale mój ojciec nie chciał Stasi Piskorskiej, tylko przywiózł sobie czarnooką z Paryża. Ta sytuacja była o tyle ważna, gdyż od razu mnie nastawiła, że dla mnie rodzina ojca była rodziną obcą. Całym moim sercem wtedy byłem z matką i efekty tego bywały bardzo różne. Na przykład jak miałem mniej więcej 3-4 lata mieszkałem koło kościoła [Najświętszego] Zbawiciela [w Warszawie]. Moja ciotka, bardzo religijna, zaprowadziła mnie do niego i kazała mi ucałować stopy wiszącego Chrystusa. Całe były brudne, oblepione, natomiast moja matka uczyła mnie ciągle czystości. Miała przesadę w tym, wobec czego powiedziałem, że nie chcę pocałować. Ciocia mnie zmusiła. Pocałowałem, dostałem grypy i strasznie się z tego powodu ucieszyłem, bo wyszło na mojej mamy [rację].

Data i miejsce nagrania	2007-03-19, Warszawa
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Justyna Kojło
Redakcja	Justyna Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"